

TERESA PIASECZYŃSKA

ur. 1930; Rzeszów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, dzieciństwo, szkoła, rozrywka, zabawy

9. Szkoła i rozrywki

Pamiętam, że były schody, że ksiądz miał lekcję religii. I że była pani Maria Kulesza, wychowawczyni. Ławki były. I była taka koleżanka Teresa, która miała wypadek, bo wpadła pod samochód. Z podwórka koleżanki też chodziły do tej szkoły. Do pierwszej i do drugiej klasy tam chodziłam. Przedstawienia też były. Lubiłam chodzić do szkoły. I pamiętam jak świadectwo dostałam. Siostra kiedyś przyszła ze mną na lekcje i wtedy się chyba dowiedziała, że święty Mikołaj nie przynosi prezentów. Potem się wracało do domu, odrabiało lekcje i przeważnie szło na podwórko, jak było lato i ciepło. A jak nie, to bawiłyśmy się z siostrą w domu. I były spotkania towarzyskie, dziecinne. Były jakieś tańce i „wędkę szczęścia” ale to już rodzice robili. Był jakiś parawan, i tam ktoś siedział, a tutaj dziecko miało wędkę i zarzucało, chyba to w ten sposób wyglądało. I tam kto siedział, to przyczepiał jakiś prezent na to. A tak, to się ganiało i jakieś wyliczanki: „stary niedźwiedź mocno śpi” Chodziliśmy na rytmikę, chyba do Domu Żołnierza, ale nie wiem dokładnie gdzie. Pan Dziewulski prowadził, pani Dziewulska. Ale nie wiem gdzie się chodziło. Chodziłyśmy na rytmikę tańczyć i na taką gimnastykę artystyczną. I były uroczyste choinki. To było w Domu Żołnierza albo jeszcze na Hempla, bo tam to też należało do wojska. Bo tam było kasyno wojskowe. I tam był Mikołaj, i taka zabawa świąteczna czy noworoczna.

Data i miejsce nagrania	2017-03-02, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Mateusz Czekał
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"